

GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

Przedpłata:	W LUBLINIE bez odroczenia	Z odroczeniem
rocznie.	Kor. 22.—	Kor. 26.00
strocennie.	11.—	13.00
kwartalnie.	5.50	6.50
miesięcznie.	2.—	2.40

Na prowincyi z przesyłką pocztową:
 Miesięcznie Kor. 8.—, kwartalnie Kor. 24.—, półrocznie Kor. 48.—, rocznie Kor. 86.—;
 Dla szkół i włościan kwartalnie 8 " 16 " 32.—

Ogłoszenia:	przed tekstem I strona	Kor. 1 hal. 50
za wiersz	w tekście II i III str.	2 " 50
drobnym pismem	po tekście	— " 90
lub jego miejsce	reklami	— " 90
	nawetane	2 " 50
	esobiste.	1 " —

Drobne ogł. za wiersz 14 hal. Załączniki za każde 100 egz. 3 Kor. i porto pocztowe 1 h. od 1 lut. Koresp. z Rosją 14 hal. za wiersz i porto 2 K. Cena egz. w Lublinie 10 h. Na stac. kolej. i prowinc. 14 h.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Tadeusza Kościuszki, Nr. 10, tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. do 7 wiecz.

WÓDKI KIELECKIE Niezrównanej dobroci

poleca firma: Br. DĘBOWSCY Krakow. Przedm. 52.

LOTERJA KLASOWA na Polskich Inwalidów Wojennych
 (2-a Loteria Klasowa Legionów Polskich)
WARSZAWA TREBACKA 2.
 Na 32,000 losów wygrywa połowa, t. j. 16,000 losów.
 Celem umożliwienia wszystkim grania na naszej loteryi losy podzielono na **POŁÓWKI, CWIARTKI oraz na ÓSEMKI.**
 Zgłoszenia o kolektę przyjmuje Dyrekcja Loterii (Warszawa, Trebicka Nr 2) do dnia 1-go Kwietnia 1918 roku.
 Plany i warunki wysyła się na żądanie darmo.

Marmelade
 jabłkową i gruszkową skoncentrowaną, na cukrze, bez żadnych domieszek w słoikach i fiaskach wyrabianą we własnej fabryce.

Miód naturalny
 w słoikach i beczkach.

POLECA
Lubelskie Biuro Handlowe
 ul. Krakowskie - Przedmieście Nr. 62.

Od Administracyi.

Sz. Prenumeratorów z prowincyi uprzejmie prosimy o rychłe wniesienie zaległej prenumeraty na rok bieżący.
 W celu unormowania nakładu, wszystkie nieopłacone egzemplarze z dniem 8 marca r.b. zostana wstrzymane.

POGRZEB.

Artykuł ten, napisany przed kilku dniami, nie mógł być zaraz wydrukowanym, z powodu będących w druku artykułów p. t. „Nasza odpowiedź”. Tymczasem nastąpił pokój w Brześciu, lecz fakt ten nie zmniejsza wartości uwag, a przeciwnie uzupełnia je jednym jeszcze światłem, co do roli bolszewików. (Przyp. Red.)

To co się dzieje dzisiaj na granicach Rosyi i w jej wnętrzu, jest pogrzebem. Ale nie jest to pogrzeb ani państwa rosyjskiego ani narodu rosyjskiego: na taką uroczystość jeszcze o tysiąc lat za wcześnie, a raczej o tysiąc lat zapóźno. I nie jest to pogrzeb jakiegoś wodza ge-

niusza; takiego właśnie brak Rosyi. To pogrzeb wielkiej idei: niesąca komentarz tę myśl potężną, tę znakomitą zasadę, przez którą wschód się odrodzi.

Kiedy przed rokiem zaróżowiła się nad carskim imperyem jutrzienka rewolucyi, kiedy pierzchała z mora rządów policyjno-zandarmskich, kiedy straciła władzę nienasycona i wiecznie żądna krwi i łupów dynasty Romanowych, wtedy w całym świecie wszystkie żywioły sprawiedliwości i wolności cieszyły się całym sercem, a przede wszystkim radowała się Polska, ufając, że zbrodnicy miecz carów, w rękach rewolucjonistów staną się surowym orężem sprawiedliwej Temidy, karzącej grzech i wypędzającej krzywdę. Z tych złudzeń — a nie od krzywdy — popędzili nas w ciągu roku wyzwolić sam rewolucjonizm rosyjski.

Złudzenie!! To przeklęte słowo jak zły duch rządził krokami polityki polskiej od lat stu pięćdziesięciu; od stronnictwa hetmańskiego, które wierzyło we Francję i Turcję i od Familii, która kładła nadzieję w Rosyi, przez Dąbrowskiego i Wybickiego, przez r. 30 i 31, przez białych w 68 im roku, aż do oryentacyi ostatniej wojny — wszędzie przewija się wiara w pomoc obcej siły. Wcześniej czy później, ale już po ciężkich błędach, po omyłkach nie do poprawienia następuje rozczarowanie. Złudzenie!! One też zaciążyły nad niejednym wystąpieniem w związku ze złudną nadzieją w siłę ideową i fizyczną rewolucyi rosyjskiej.

Potrzeba było roku, aby lud rosyjski i jego wodzowie bolszewicy pokazali w nagości swój charakter i swoje dążenia.

O ludzie rosyjskim wiejskim Polska posiada obecnie szczupłe informacje. Nie wiemy, jak szeroko rozlał się prąd bezprawia i zamętu. Może większość włościanstwa po staremu z butelką spirytusu śpi sobie snem nieprzespanym jak przez całe stulecie. Natomiast posiadamy

dokładny obraz wojska i proletaryatu wielkomińskiego. Odliczmy odeń narody i plemiona nierosyjskie! Okaże się, że masy najczystszych Wielkorosów, że milionowe gromady żołnierzy i robotników nie posiadają żadnego poczucia obowiązku względem swej wielkiej i bogatej ziemi ojczystej. Od rozbitej ofensywy w czerwcu roku ubiegłego, od rozprzężenia karności w armii, od wywrócenia porządku w przemyśle wojennym wiemy, że rewolucya rosyjska nie była dziełem wolnych ludzi. To rewolucya tępych bezmyślnych niewolników, wycupych z wszelkich zasad moralnych przez trzystaletnie rządy Romanowych. Kierenski poznał to szybko ale nie umiał wpędzić tych niewolników w salado, przynajmniej sprząda dliwości. Przyszedł po nim Lenin, który obiecał im nie tylko pokój, lecz także — ziemię, domy i oprócz bogactw — handlu wszystko, co nie jest jego.

Biedny ludu rosyjski! Ty, o którym powiedział nasz największy poeta, że znasz tylko heroizm niewoli! Zatrutowano cię całe stulecie — bezprawiem, uciskiem i wódką! Byłeś niewolnikiem carów, a dziś jesteś niewolnikiem najpodlejszych instynktów, którymi nasiąkniesz od swych wiekowych nauczycieli! Niszczysz swą ziemię, nie wiedząc, że przez to niszczysz samego siebie. Idziesz niby za bolszewikami, a po prawdzie idziesz za szatanem mszczącego się caryzmu!

A cóż bolszewicy? Kiedy to słowo zjawia się na ustach, wtedy najpierw przychodzi na myśl manifest bolszewicki do ludów Europy zaraz po obaleniu Kierenskiego. Silniej niż w poprzednich miesiącach rewolucyi zajaśniała w odezwie Lenina i Trockiego wielka, sprawiedliwa i szlachetna idea, że ludy powinny mieć bezwarunkowo prawo do postanowienia o własnym swym losie. Obok tej zasady świecił w następnych pismach Lenina i Trockiego cel wielkiej republiki słowiańskiej, opartej na dobrowolnym związku, na co zgadzała się Ukraina, Kaukaz, obszary dońskie i inne szybko powstałe małe republiki.

Maska! Maska! Wszystko była podła maska, farbiona jak do obrazka! (mówiąc słowami Wyspiańskiego).

W ciągu paru miesięcy odsłaniało się prawdziwe oblicze bolszewików, aż wreszcie z pod czerwonej maski Trockiego, Lenina i innych wodzów rewolucyi bolszewickiej pokazala się dzika, żądna i bezwstydną twarz nowych instynktów bezprawia i gwałtu, twarz nowego caryzmu i despotyzmu.

Zgadzał się na niepodległość Ukrainy, — ale, jeśli tam będą rządzić

sowiety pod komendą nieczytających żołnierzy lub młodzieńskich chorągów.

Niech i obszar doński będzie wolny, ale też pod rządem sowietów. Finlandya? Naturalnie, byle pod władzą Czerwonych Gwardzistów.

A Polska? Z całą chęcią, zwłaszcza, że ona daleko od karabinierów Lenina. Ale czy ma być korpus polski, wojsko polskie? Waa! Rozpedzić, wymordować!

Jeżeli generał Hoffman w Brześciu narzekał na bezczelność Trockiego, miał rację, ale mylił się co do przedmiotu jego bezczelności. Bezczelność p. Trockiego-Bornsteina, jego wstrętne arogancja tkwiła w tem, że potrafił najlichsze czyny swego rządu osłaniać pięknymi zasadami. Nie ma bowiem podłojszej bezczelności, jak nikczemne zamiary ukrywać pod pulkierem najsłabszych idei czasu.

Nie można nie podkreślić, że wielu przywódców bolszewickich nie pozostaje w plemiennej więzi z narodem rosyjskim i nie kocha Rosyi jako ojczyzny. Bornstejn, Sobelsohn, Mandelbaum, Joffe i t. d. — wszak to synowie całego świata! Ich wybitny udział odejmuje część winy z czystej Rosyi. Ale czemu dała się uwieść? Czemu uległa cudzej zaradzie, czemu nie odrzuciła ze wstrętem miazmatów rozkładu?

Oni to z Czerwoną Gwardyą, Sowietami i bandami żoldactwa grzebią wielką ideę wolności Narodów, a także drugą myśl, związku republiki słowiańskich.

Obiecywali chleb, a dali głód.

Obiecywali bogactwa, a dali nędzę.

Obiecywali pokój, a dali grabież i mord.

Obiecywali światu sprawiedliwość, a sami panowali krzywdą i gwałtem.

Mogli być pobici przez Niemców, ale powinni byli utrzymać w czystości sztandar. To by im dało zwycięstwo. Dziś są pokonani i chęć dą — dni może ostatnie.

Idzie przez Rosję pogrzeb ponury i chłocze szatan caryzmu! Ale pogrzeb idei, to nie śmierci jej. Sponiewierana i w grób wdeptana w Rosyi, żyje gdzieś indziej i musi zwyciężyć, jeśli świat nie ma się zapaść w otchłani wojny bez końca.

M. Eysmont.

Popierajmy Macierz Szkolną.

TELEGRAMY.

Sprawa polska w Sejmie pruskim.

Protest Polaków.

BERLIN. 6.3. Drugie czytanie etatu przekształciło się z okazji rozprawy nad budżetem komisji kolonizacyjnej na ogólne roztrząsanie zagadnień polskich.

Polak Seyda, dał oświadczenie, że wszyscy Polacy na podstawie jednolitego poglądu swego ludu, nie mogą odstąpić od zajętego przez polską frakcję w pruskim Sejmie i w Sejmie Rzeszy niemieckiej stanowiska i każdą dalszą wymianę myśli w obecnej chwili poczytują za bezcelową, gdyż rząd przedłożył jako swój program tego rodzaju koncesje, iż one przez wszystkie bez wyjątku polskie stronnictwa i warstwy ludności, zostały odrzucone.

Tem samem odmawiają Polacy uczestniczenia w dzisiejszej dyskusji polskiej pragną jednak skoryzować z tej sposobności, aby zaprotestować z oburzeniem przeciwko postanowionemu traktatowi pokojowym z Ukrainą oderwaniu ziemi Chełmskiej i Podlasia od Polski.

Mówca napiętnował następnie ustęp z ostatniej mowy kanclerza Rzeszy, wedle którego ze strony niemieckiej będzie się żądało przy regulowaniu zachodnich granic Królestwa Polskiego, tylko to, co ze stanowiska wojskowego jest niezbędnym, jako zapowiedź polityki aneksyjnej, która uczyni niemożliwym pożyteczne i sąsiedzkie niemieckiego i polskiego narodu i zakończył oświadczeniem, że **polscy zastępcy w Sejmie pruskim nigdy nie uznają traktatu pokojowego z Ukrainą za prawnie obowiązujący.**

P. Wolff-Gorki budzi rząd w sprawie polskiej.

Posel Wolff-Gorki (konserw.): Grającym młotem musimy uderzać w podwoje komnaty sypialnej rządu naszego, aby narazie obudził się ze snu w polskiej sprawie. Polakom właściwy jest płomienny patryotyzm. Chcą oni znowu zjednoczyć się. Ubolewam nad tym, kto przypuszcza, że można zmylić ich w tem dążeniu. Kto zna Polaków, ten wie, że zgoda z nimi jest niemożliwa. Jest niemożliwością pogodzić Polaków z pruskim systemem rządów.

Depesza cesarska.

Wiceprezydent dr. Lohmann odczytuje tylko co nadeszłą depeszę cesarską, dziękującą za powinszowanie Sejmu z okazji zawarcia pokoju z Rosją. Depesza brzmi jak następuje: „Serdeczne dzięki za wierne pozdrowienie Sejmu pruskiego. Zwycięstwo na wschodzie należy do największych sukcesów historii wszechświata. Jego znaczenie należy oceniać dopiero wnukowie nasi. Że zwycięstwo to — według ludzkiego rozumienia — zabezpieczy po wszystkie czasy niemiecką nadbałtyckich krajów zakonnych, jest to dla mnie wielką radością i zadośćuczynieniem. Oby Bóg pozwolił by rychło nastąpiło ostateczne nasze zwycięstwo. Jestem pełen głębokiej wdzięczności

dla mojej armii i jej wielkich wodzów.

Wilhelm R.”

„Straż na wschodzie”.

Wiceprezydent ministerium pruskiego dr. Friedberg: Rząd doszedł do pewnych zmian w swej polityce polskiej bynajmniej nie z chęci polityki pojednawczej, lecz pod wpływem motywów zupełnie innych. Zmiany te nastąpiły, gdyż odczuł stan obecny jako niesprawiedliwość. Rząd nie śpi i trzyma czaty na wschodzie, co zresztą nie jest niczym więcej, jak tylko przeklętym jego obowiązkiem. Czaty na wschodzie są równie ważne, co i czaty nad Renem i rządowi nie brak koniecznej energii. Jest to zupełna prawda, że ustawa kolonizacyjna nie stała się owym ostrym mieczem, jaki był pierwotnie zamiarem rządu. Ponieważ atoli ustawa ta, z jednej strony, jest obecnie mieczem takturowym i ponieważ, z drugiej strony, jest on odczuwany przez Polaków, jako coś nieuzasadnionego, wobec tego nadeszła teraz odpowiednia chwila, aby usunąć ten miecz takturowy, który oddziaływa tak podniecająco.

Nieznana firma „Naród Polski”.

P. Seyda przedstawił się tutaj jako reprezentant „narodu polskiego”. Takiej firmy nie znam. Znam tutaj tylko pruskich posłów. Przedstawiciele narodu polskiego niema ani z punktu widzenia prawnopństwowego, ani z punktu widzenia narodowego. I my również nie jesteśmy politykami iluzji. Wiemy dobrze, że drobne tylko grupy Polaków życzą sobie porozumienia z nami. Poseł Seyda złożył protest przeciwko oddaniu Chełmszczyzny Ukrainie. Co pos. Seyda i jego przyjaciele myślą o pokoju z Ukrainą, to może być dla nas obojętne. Nie wiem co Polacy zrobiliby sami w tym celu, aby kraj swój oswobodzić z pod jarzma rosyjskiego. Zawdzięczają to oni głównie państwu centralnym (głosy na prawicy: Wyłącznie państwem centralnym!) oczywiście, wyłącznie państwem centralnym. Podziękowania nie pragniemy, jednej wszelako rzeczy nie pozwolimy sobie zabrać: życie i egzystencję kraju naszego urządzamy nie według polskich życzeń, lecz wyłącznie według naszych własnych potrzeb.

Głos socjalisty.

Pos. Braun (soc.): Dotychczasowa pruska polityka w stosunku do Polaków, zmierzająca do tego, aby wyrzucić ludność polską, niemożliwe osiągnąć porozumienia, ani też załagodzenia przeciwieństw. Koalicja nagle znalazła w sobie czułe serce, przyjazne dla Polaków. Poprzednio nie miała ona ani jednego słowa na rzecz niepodległości Polski. Jeżeli Polska nie ma stać się narzędziem w rękach koalicji, w takim razie konieczne zerwać należy z dotychczasową polityką względem Polaków.

Głos narodowo-liberalny.

Pos. Fuhrmann (nar. lib.): Pod programem rządu w polityce polskiej naogół podpisujemy się. Ustawa wyłączeniowa, jako niezdatna, musi być skasowana. Przeciwno tym, którzy zmierzają do stworzenia autonomii prowincji pruskich w ramach Prus, możliwa jest tylko walka. Dziś jeszcze Polacy

opętani są szaloną myślą że może przecież wszystko jeszcze zakończy się powszechną konferencją pokojową, na której sprawa polska będzie stanowiła główny przedmiot dyskusji. Polacy życzą sobie mieć bezwzględna wolność niezależnie od tego, czy staną po stronie Niemiec, czy nie. (Głosy na ławach polskich. Wielkie zaniepokojenie). Dla rozwoju tych spraw miarodajne będą tylko interesy niemieckie.

Punkt wyjścia dla aktu 5-go listopada.

Jeżeli da się z tym pogodzić, a byśmy mieli u naszego boku państwo polskie, to i diabeł goźby nie dać Polakom możliwości ku temu. Każdy z nas będzie za tym, ale tylko w tym przypuszczeniu, że państwo polskie byłoby polaczą w sposób nierozdzielny z państwem niemieckim i że rozjeżdżenie się tych państw uniemożliwione zostanie po wszystkie czasy. Oto jest punkt wyjścia dla proklamacji z dnia 5 listopada.

Głos pruskiego Litwina.

Pos. dr. Gajgalat (Litwin): Polacy dążą do utworzenia litewsko-białorusko-polskiego państwa od morza do morza. Coś podobnego nie leży wszelako ani w interesach Litwinów, ani Polaków, ani Niemców.

Własne państwo litewskie stworzy potężną przeciwwagę w stosunku do Polaków.

Obawy przed obudzeniem litewskiej irredenty w pruskich prowincjach wschodnich są nieuzasadnione. Pruscy Litwini zbyt różnią się od Litwinów niepruskich, aby coś podobnego było możliwe. Pruscy Litwini w chwili wybuchu wojny z entuzjazmem pośpieszyli do walki. Nie schwycono ani jednego szpiega Litwina. Są oni wiernymi zwolennikami ojczyzny niemieckiej. Okupowane terytorium litewskie oczekuje obecnie ogłoszenia jego niepodległości narodowej. Oba te kraje Niemcy i Litwa będą w przyszłości uzupełniały się pod względem gospodarczym. Litwa tęskni do wolności, bez której tak długo musiała się obchodzić. Należałoby zapewnić jej tę niepodległość możliwie jaknajprędzej z nieodzownymi zastrzeżeniami.

Na tym dyskusja zostaje zakończona, etat zostaje przyjęty. Memoriał w sprawie kolonizacji ogłoszony zostaje za załatwiony przez przyjęcie go do wiadomości. Następne posiedzenie w czwartek o godz. 11.

Z Izby Posłów.

WIEDŃ. 6.3. (BK). (Izba posłów)

Nawiązując do oznajmienia Prezydenta ministrów o podpisaniu pokoju preliminarzowego z Rumunią, oświadcza prezydent dr. Gross: Z radością z powodu tego pokoju łączymy nieograniczoną wdzięczność dla bohaterów armii i dla walecznych sprzymierzeńców (głośnie oklaski i brawa). Wnieśliśmy przez prezydenta trzykrotnie wiwat za cesarza zostaje z zapalem powtórzony.

Minister obrony krajowej, odpowiada na nagłe wnioski odnośnie do powracających jeńców wojennych, oświadcza, że zarząd wojskowy serdecznie wita powrót żołnierzy, którzy znajdowali się w niewoli rosyjskiej i zarządził, aby z powracającymi najbardziej życzliwie i w przyjacielski sposób obchodzono się zawsze. Jeżeli mimo to są jakieś zażalenia, to może się rozehdnieć jedynie o nadużycia podwładnych organów. Z drugiej strony musiano zarządzić środki zapobiegawcze przeciwko propagandzie tendencji rewolucyjnych.

Idzie jedynie o pewne środki ostrożności, przyczem wystrzegać

się będziemy wszystkiego, co mogło nosić na sobie pozory jakiegos prześladowania.

Minister kładzie nacisk następnie na potrzeby przeprowadzenia tak zwanego postępowania rehabilitacyjnego, gdyż niektóre okoliczności podczas ujęcia w niewolę i w czasie niewoli, nie mogą pozostać bez stosownej represji. Pobyt w obozie armii wraz z kwarantanną nie będzie trwał więcej, jak cztery tygodnie. Po przeprowadzeniu postępowania rehabilitacyjnego przewidziany jest dla żołnierzy urlop czterotygodniowy. Z natury rzeczy będzie się także udzielało urlopu dla celów gospodarczych, a jeżeli znajdą uzasadnione żądania zwolnienia, to również zwolnienia będą dopuszczane.

Najbliższe posiedzenie jutro.

Wspólne działanie koalicji na Syberji.

NEW-YORK. 6.3. (BK). (Renter). „Associated Press” donosi z Waszyngtonu: Stany Zjednoczone doszły zasadniczo do porozumienia z Japonią, Wielką Brytanią i innymi aliantami co do postępowania na Syberji. Szczegóły zostaną jeszcze wypracowane.

Opuszczenie fortu Pompelle.

BERLIN. Biuro Wolffa donosi: Komunikat iskrowy z wieży Eiffla z dnia 3 marca usiłuje wywołać wrażenie, jakoby Francuzi odzyskali fort de la Pompelle i przywrócili dawną linię frontu. Takie przedstawienie rzeczy jest z gruntu fałszywe. Fort opuszczony był przez wojska nasze już w nocy na d. 2 marca w chwili z góry przeznaczonej. Zburzono go tak gruntownie przed opuszczeniem, że przez długi czas nie będzie mógł być przywrócony do stanu obronnego i służyć jako punkt oparcia.

Wojska niemieckie na wyspach Alandzkich.

BERLIN. 6.3. (BK). (Urzędowo). Wczoraj w Eckerö, na wyspach Alandzkich wylądowała część naszych sił morskich przeznaczona do założenia placu etapowego dla akcji pomocniczej w Finlandyi.

Przeniesienie się sowietów do Moskwy.

GENEWA. Do „Morning Post” donoszą z Petersburga: Komitet wykonawczy rosyjskich sowietów przeniósł się do Moskwy, gdyż chce on rozwinąć swą działalność w centrum lepiej zabezpieczonym, aby w danej chwili mógł zastosować wszystkie środki władzy rządowej. W Petersburgu ogłoszono o przeniesieniu się sowietów do Moskwy.

Zatopienie Calgariana.

LONDYN. 6.3. (BK). „Calgarian” (17.500 tonn rejestrowanych brutto zbudowano w roku 1914) został zatopiony na wybrzeżu Kurlandzkim.

Udział kobiet w wyborach.

NEW-YORK. 6.3. (BK). W wyborach uzupełniających do Izby reprezentantów, które się dziś odbywają w stanie New York, biorą po raz pierwszy udział kobiety.

Zgon Redmonda.

LONDYN. 6.3. (BK). Przywódca Irlandczyków Redmond zmarł.

Nowa granica Rosyi.

Biuro Wolffa donosi: „Linia, przewidziana w artykule 3 traktatu pokojowego z Rosyą, oznaczająca granicę zachodnią rosyjskiego zwierzchnictwa państwowego, biegnie pomiędzy Dagoe i Worms, jako też pomiędzy wyspą Moon a lądem stałym, a dalej ciągnąć się po linii luku, niewiele tylko wklęsłego, przez zatokę Ryską dochodzi do lądu stałego, nieco na północo-wschód od ujścia liliandzkiej Aa, idzie dalej w przedłużeniu tegoż luku wokół Rygi i przekracza Dźwinę na wschód od Oger. Wdalszym ciągu granica ta trzyma się biegu rzeki Dźwiny, aż do okolicy na wschód od Dźwińska do miejsca, gdzie dotychczas kończyła się granica Kurlandyi i idzie stąd, w linii dość prostej, do południowego końca jeziora Dryświaty; przyczem miejscowość Dryświaty pozostaje na wschód od tej linii. W tem miejscu linia skręca w kierunku południowo-zachodnim i przerzyna linię kolejową Święciany—Lintupy mniej więcej w połowie. Miejscowości Widze i Twerecz pozostają na wschód od tej linii. Idąc dalej obok miejscowości Michaliszki i Cerwiaty, pozostających na zachód, dobiega linia, po licznych skrętach, do linii kolejowej Wilno—Smorgoń, którą przekracza nieco na zachód od miejscowości Słobódka, poczem znowu zachowuje kierunek południowo-zachodni, zdążając z biegiem rzek Opity i Gawji do ich ujścia do Niemna. Miejscowość Oszmiana i Dziewieniszki pozostają na wschód od linii, miejscowości Kładniki i Gieronony—na zachód. Dalej zdąża linia z biegiem Niemna do punktu powyżej miejscowości Mosty i skręca tutaj prosto na południe do rzeki Zelwianki, potem zaś wzdłuż tej rzeki do miejscowości Różany, która pozostaje na wschód linii. Stąd zmierza w kierunku południowo-zachodnim aż do granicy ukraińskiej przy Prużanach. Miejscowości Smolenica i Dobuczyn pozostają na wschód od linii. Zupewnie ściśle ustalenie granicy wypracuje specjalna komisja niemiecko-rosyjska.

Dodatkowe traktaty pokojowe z Rosyą.

Biuro Wolffa donosi: Według artykułu 11 i 12 niemiecko-rosyjskiego traktatu pokojowego, uregulowanie stosunków prawnych i gospodarczych ma się znajdować w oddzielnych traktatach, równocześnie wchodzących w życie. O treści tych traktatów, których ogłoszenie ma nastąpić w czasie najbliższym, dowiadujemy się, co następuje:

Podstawy gospodarczo-polityczne przywracają naogół niemiecko-rosyjski traktat handlowy z roku 1904. Poszczególne zmiany tego traktatu spowodowane są wojną światową oraz względami na interesy niemieckie. Zmiany te po części mają na względzie różne ujemne strony wspomnianego traktatu handlowego, które z biegiem czasu stały się widoczne; w szczególności, dzięki ustaleniu zasady wolnego przewozu osiągnęliśmy bezpośrednie połączenie w stosunkach handlowych z Persyą i Afganistanem, które dotychczas były dla nas niedostępne. Pożatem ma donieść znaczenie to, że w każdym razie aż do roku 1925—jesteśmy zabezpieczeni przeciwko podnoszeniu celi ze strony Rosyi.

Przywrócone zostają również, albo wynagrodzone pieniężnie wszystkie prawa prywatne w Rosyi, które uszczerbku doznały wskutek praw wojennych, albo też wskutek aktów przemocy. Specjalne postanowienie zapadło w sprawie załatwienia

sprawy sekwestrow i likwidacyi przedsiębiorstw po obu stronach. Będą tu oczywiście zabezpieczone nabyte prawa osób trzecich.

Wymiana jeńców wojennych uregulowana zostanie w związku z umową petersburską. Koszty utrzymania jeńców wojennych będą zwrócone. Utrzymanie ementarzy poległych żołnierzy zostaje zabezpieczonym.

Specjalny rozdział poświęcony jest ochronie kolonistów niemieckich, którym Rosya zabezpiecza zwolnienie ich z przynależności państwowej, możność reemigracyi do dawnej ojczyzny, ochronę własności oraz odszkodowanie za poniesione krzywdy.

Następny rozdział reguluje kwestyę amnestyi. Każda ze stron zabezpiecza bezkarność jeńcom wojennym, internowanym osobom cywilnym, jako też obywatelom strony przeciwnej, którzy naruszyli prawa wojenne danego państwa.

Delegacja wojskowa w Warszawie.

Po czterodniowym pobycie w Warszawie delegacyi gen. Dowbora-Muśnickiego wyjechali w dn. 6 marca do Bobrajska do głównej kwatery naczelnego dowództwa pierwszego korpusu polskiego.

Podobno spodziewany jest wkrótce przyjazd do Warszawy dowódcy korpusu polskiego gen. Dowbora-Muśnickiego.

Do Wielmożnych księży Proboszczów!

Koło Ziemianek lubelskich w dni 4, 5, 6, kwietnia urządza trzydniowe kursa dla kobiet—włościanek. Kursa odbędą się jak zwykle w Sali Dominikańskiej w Lublinie. Początek nauk godzina 9 rano. Wygłaszane będą nauki na różne tematy. Na kursa dla wygody kobiet będą przygotowane nagona warzywne, aby mogły zaopatrzyć się w pewne i w najlepszych gatunkach. Najusilniej prosimy o ogłaszanie o tym parokrotne z ambony, a szczególnie już w obydwie dni świąt Wielkiej Nocy, po których zaraz odbędą się kursa. Prosimy o zachętę do pójścia i korzystania z nauk doborowych Prelegentów, nie tylko kobiety, ale i mężczyźni mogą i powinni korzystać. Prosimy o wzmiankę, aby miały chleb z sobą, o który w mieście trudno.

Z estrady i sceny.

Teatr Wielki.

Benefis J. Winiaszkiewicza.

Stary to nasz i dobry znajomy! Przez szereg lat, przez szereg wieczorów bawił on nas swym świetnym bezpretenasyonalnym humorem, bawił świetnie pomyslaniami i artystycznie wykonanymi kreacyami.

I widywaliśmy go zarówno w komedyi jak i w operetce.

Za trudno jest wyliczyć szereg tych sztuk, w których występował p. Winiaszkiewicz, zatrudno jest pisać dziś o nich; główną cechą jest swoboda i lekkość gry oraz artystyczne ujęcie i szczery humor. Krytyka zawsze wyraża się o grze p. Winiaszkiewicza z całkowitem uznaniem a publiczność nie szczędzi mu dowodów uznania. Można śmiało powiedzieć, że p. Winiaszkiewicz jest ulubieńcem publiczności i że sympatyę tę zyskał zasłużoną i owocną pracą sceniczną.

W sobotę, t. j. w dniu 9 b. m. odbędzie się benefis p. Winiaszkiewicza; repertuar zapowiada świetną operetkę „Królowa Kina”, która w zeszłym sezonie cieszyła się wielkim powodzeniem a w obecnym sezonie będzie wznowiona na sobo-

tni benefis. W operetce tej p. Winiaszkiewicz znajdzie szerokie pole do popisu; jedną z atrakcyi będzie balet pod wodzą p. Abramowicza, który jako baletmistrz, cieszy się również uznaniem.

Sobotni zatem wieczór zapowiada się świetnie; że będzie on dla publiczności wieczorem mile spędzonym, to nie ulega wątpliwości; przypuszczać jednak należy, że będzie on takim i dla p. Winiaszkiewicza.

Repertuar.

— Dziś „Księżniczka Czardasza”.
— W sobotę: popoł.: „Właściciel kuźnicy”; wieczorem—„Królowa Kina”, benefis J. Winiaszkiewicza.

W niedzielę popołudniu: „Wesele”, St. Wyspiańskiego — wieczorem „Carewicz”, G. Zapolskiej.

Teatr art.-lit. „CZARNY KOT”

Dziś drugi dzień interesującego programu na który składają się dwie wielkie części koncertowo-humorystyczne, urozmaicone śpiewami, aktualnymi monologami, kpletami, i tańcami.

KRONIKA.

Z Miasta.

**** Benefis dyr. Siekierzyńskiej.** W sobotę, t. j. 9 go marca b. r. w teatrze lit.-art. „Czarny Kot” odbędzie się benefisowe przedstawienie jednej z najbardziej lubianych i najbardziej popularnych artystek, dyrektorowej Siekierzyńskiej, która, różnemi stwarzaniami w przeciągu kilku lat w teatrach lubelskich typami charakterystycznymi, zjednała sobie uznanie i sympatyę wszystkich. Niedawno p. Siekierzyńska przypomniła się Lublinowi, jako matka w „Tamtym”, którego fragment wystawiono w „Czarnym Kocie”. Obecnie, na benefisowe swe przedstawienie, wybrała komedję J. Bliźnińskiego „Ciotka na wydaniu”, w której będzie mogła wykazać całą swoją technikę i intuicję. Przypuszczamy, że benefis osiągnie zupełne powodzenie, na co zasługuje w zupełności sympatyczna artystka.

**** Podziękowanie.** Czcigodnym Ojcom Redemptorystom i Kieżom, którzy raczyli wziąć udział w panińskich rekolekcyach, składają serdeczne podziękowania „Bóg zapłać” Rekolektantki.

**** Zamknięcie Związku Zawodowego Kelnerów i Kuchmistrzów w Lublinie.**

Związek Kelnerów i Kuchmistrzów, został przez c. i k. władze chwilowo zamknięty.

**** Usiłowanie samobójstwa.** W dniu 6 marca b. r. o godzinie ósmej i pół rano zostało wezwane Pogotowie Ratunkowe na ulicę Górna Panny Maryi № 3 gdzie dziewiętnastoletni Adam Marek, pracownik sztuki drukarskiej, usiłował wystrzelać z rewolweru pozbawić się życia.

Kula przeszła przez prawy bok w okolicy brzucha i wyszła koło kręgosłupa. Desperata, po udzieleniu mu pierwszej pomocy na miejscu, przewieziono na kuracyę do szpitala Ś. go Wincentego à Paulo.

Przyczyną tego tragicznego kroku był brak zajęcia i środków do życia.

**** Dar na Fundusz Kresowy.** Imieniem „Wspólnej Reprezentacyi Banku Krajowego i Banku Przemysłowego Królestwa Galicyi e. t. c. dyr. St. Osberger składa na Fundusz Kresowy, **koron dwa tysiące.**

**** Ofiary.** Tomasz Swiderski K. 50, na fundusz kresowy.

— Marya Papiewska K. 20, na fundusz kresowy ku uczczeniu pamięci ś. p. Jana Magierskiego.

— Dla uczczenia zacnej kobiety ś. p. Wandy Olszewskiej złożyła w

dnia Jej pogrzebu K. 20 na Straż Kresową W. Poznańska.

— Przyznane w roku 1916/17 przez Akcyonaryuszów Tow. Akc. Cukr. i Rafinerii Zbiorsk, marek cztery tysiące trzysta na cele dobroczynne w Lublinie do uznania członka zarządu tegoż towarzystwa, P. Edwarda Tuszwskiego, przez tegoż rozporządzone i wypłacone zostały w sposób następujący: na fundusz kresowy m. 1000; na Szkołę Lubelską M. 750; na Dom Zarobkowy m. 750; na Salę Sierot m. 400; na Szkołę Handlową m. 400; na Szkołę Królowej Jadwigi m. 400; na Szkołę Tadeusza Kościuszki M. 800; na Złobek Dziecięcy m. 100; na Bibliotekę im. Łopacińskich m. 100 i na odnowienie fresków w kaplicy Ś. tej Trójcy na Zamku m. 100. Razem jak wyżej marek 4300.

— Dla uczczenia pamięci ś. p. Jana Magierskiego, składa na fundusz kresowy kor. 50 Ludwik Księżycycki.

OSOBISTE.

My, niżej podpisani członkowie Zarządu Związku Zaw. Szewców i Kamaszników w Lublinie, prosimy Szanowną Redakcyę „Głosu Lubelskiego” o umieszczenie w swym piśmie niniejszego oświadczenia:

DO OGÓŁU CZŁONKÓW

Zawod. Związku Szewców i Kamaszników w Lublinie,

Że z powodu stale od dłuższego czasu urządzania rozmaitych burd świadomie wnoszonych przez członka Jana Świątkę na walne zebrania, przez co takowe nie mogły być należycie do skutku doprowadzane, i Członkowie silnie zdenerwowani z goryczą rozchodzili się do domu.

Ostatni raz miała miejsce ta sama historia dnia 3 marca b. r. na nadzwyczajnem zebraniu, zwołanym w sprawie kooperatywy wytwórczej. P. J. Świątek wysunął również kwestyę, nie mającą nic wspólnego z porządkiem, dziennym, a popieraną przez grupkę zwolenników, p. J. Świątkę w warcholskiej robocie, za co po części wina spada i na przewodniczącego p. W. Giege, który, na podobne rzeczy nie reagował, pomimo, że miał najzupełniejsze do tego prawo, a to dlatego, że po I-sze p. Jan Świątek jest oddany pod Sąd Koleżeński przez Zarząd Związku, za kilkakrotne rzucenie oszczerstwa że Zarząd Związku „jest złodziejem społeczeństwa”.

2) że świeży zatarg nie miał nic wspólnego z porządkiem dziennym.

Wobec tego uważamy, że podobne burdy, stale się powtarzające, uniemożliwiają skuteczną działalność w sprawie społecznej, dowodem czego jest fakt, że paru członków, którzy złożyli swój udział, z powodu tych zajęć z powrotem wycofali takowy.

Niniejszym komunikujemy, że na dzień 17 marca zwołujemy walne zebranie, na którym — oficjalnie — zrzekniemy się powierzonych nam mandatów Zarządu „Związku”.

Wszelkie rachunki i kasowość zdamy takowemu z warunkiem: jeżeli liczba członków będzie nie mniejsza jak 2/3, w przeciwnym razie pieniądze zostaną złożone w którejkolwiek kasie lub, Banku do dyspozycyi nowo wybranego Zarządu.

Sekretarz: W Radzikowski, skarbnik Br. Korzeniowski, delegat do Rady Związków Ed. Lewandowski, M. Matraszek, R. Hemperek, i zastępca P. Makulec.

Korespondencje z przebywającymi w Rosyi.

Helena Warda z Ireny, pod Dęblinem (Iwangrodem), poszukuje męża swego Stanisława Wardę przebywającego w Rosyi. Ktośkolwiek wiedział o nim, niech będzie łaskaw straszną żonę o powiadomienie tą samą drogą. Helena. 698

Protest Woli Różanieckiej.

Protokół z ogólnego gminnego zebrania w dniu 26 lutego 1918 r. w sprawie wydzielenia Chełmszczyzny i Podlasia:

„Działo się dnia 26 lutego 1918 r.; zebrani właściciele z całej gminy w liczbie około 300-tu osób pod przewodnictwem wójta gminy Macieja Galki i obecnego przedstawiciela c. i k. władz okupacyjnych w osobie komendanta żandarmeryi z Tarnobrogu, jak również zaproszonych 2-ech księży parafialnych ks. prob. Malinowskiego i ks. wikaryusza Dąbkowskiego, uchwalili jednogłośnie następujący protest:

przy zawarciu pokoju przez państwa centralne z nowopowstającym państwem ukraińskim, wbrew przyjętej zasadzie bez aneksji i prawnego stanowienia o sobie narodów, napelili cały naród polski bez różnicy zabiorów oburzeniem, że postanowiono oddać część polskiej ziemi, t. j. Chełmszczyznę i Podlasie, uświęcone męczeństwem za wiarę i polskość, bez wysłuchania głosu naszego przy układach.

My więc Polacy, mieszkańcy gminy Woli Różanieckiej, pow. Biłgorajskiego, bezpośrednio zagrożonego rozdarciem, pomimo iż urzędowa statystyka ros. z roku 1907 wykazywała tylko 83 proc. ludności ruskiej prawosławnej, na 64 proc. Polaków, oświadczamy stanowczo z całą Polską, że nie uznajemy układu Brzeskiego odnośnie do oddania Chełmszczyzny i Podlasia Ukrainie, którą sam tylko naród nasz z życzeniami zgodnego i przyjaznego sąsiedztwa zastrzega sobie prawa

stanowienia granic. Stwierdzamy też, że w gminie naszej ludność w większości jest katolicka i polska i pragniemy należeć do wspólnej matki Ojczyzny Polskiej.

Następują podpisy:

Równocześnie załączono następujące dane statystyczne:

Wola Różaniecka, dn. 2 marca 1918 r.

Również Urząd gminy w Woli Różanieckiej stwierdza na podstawie zebranych danych w końcu miesiąca lutego r. b., iż ludności w gminie tej jest: narodowości polskiej katolickiej—3544 osób, wyznania mojżeszowego—124 osób, wyznania prawosławnego—188 osób. Razem 3856 osób.

Wójt gminy M. Galka.

Sekretarz—podpis nieczytelny.

Z Polski i ze świata.

× **Biuro kupna i sprzedaży ziemi.** Główny Zarząd związku kółek rolniczych na posiedzeniu w dniu 26 lutego postanowił założyć „Biuro kupna i sprzedaży ziemi” dla drobnych rolników.

W celu zorganizowania wyżej wymienionego biura powołano komisję, której zadaniem będzie jaknajprędzej urzeczywistnić uchwale Zarządu Związku Kółek Rolniczych. Nowopowstała komisja już rozpoczęła swoją działalność. Pierwszym jej zadaniem jest ułatwić kredyt drobnym rolnikom na kupno ziemi. W tym celu porozumiewa się z poszczególnymi bankami. Dla zainteresowanych podane będą do wiadomości w najkrótszym czasie wyniki działalności komisji kupna i sprzedaży ziemi Związku Kółek Rolniczych.

× **Wznowienie sprawy hr. Ronkiera.** Bogdan hr. Ronkier skazany w swoim czasie przez sądy rosyjskie na 11 lat ciężkich robót, został przez władze sądowe niemieckie wypuszczony na wolność za kaucją przy czym wniósł podanie o rewizję procesu. Akta sądowe zostały przesłane do prokuratora polskiego sądu apelacyjnego a obecnie przeszły do K. p. sądu najwyższego.

O ile sąd najwyższy uzna za słuszne co do rewizji procesu za zasługujące na uwzględnienie, sprawa będzie przekazana właściwemu sądowi do ponownego osądzenia.

× **Zabrane dzwony.** Z Łodzi piszą: W tygodniu przed ubiegłym z kościołów łódzkich władze okupacyjne zabrały zarekwirowane dzwony. W jednym tylko kościele św. Stanisława Kostki, nowo zbudowanym w 1912 r., posiadającym jeden tylko dzwon, lecz wielkiej wartości, t. zw. „Łódzki Zygmunt”, ofiara całego miasta

Ostatnio w celu uzyskania legalnego pozwolenia na pozostawienie dzwonu, złożono prośby prezydium policji w Łodzi, oraz poczynił również w tej sprawie starania JE. ks. arcybiskup warszawski. Jest nadzieja, że władze przychylią się

do próśb i pozostawią dzwon na miejscu.

× **Dyrektorium w Rosji.** Wiedeńska „Die Zeit” donosi z Paryża: Dzienniki tutejsze donoszą, że Rada komisarzy ludowych ustanowiła dyrektorium, złożone z trzech osób, udzielając mu zarazem nadzwyczajnych upoważnień. W skład tego dyrektorium wchodzi także Lenin i Trocki.

Dyrektorium zarządziło obronę Petersburga.

× **Jarzyny w koszach kwiatowych.** Od kilku tygodni można widzieć w Wiedniu, w oknach wystawowych pierwszorzędnych kwiatarni kosze kwiatowe, które zamiast wspaniałych kwiatów, zawierają jarzyny. Ceny takich koszy są oczywiście niezmiernie wysokie, a dostępne tylko dla dorobkiewiczów wojennych. Za wielki kosz, zawierający trochę cebuli, pietruszki, kapustę, marchew, buraki i jednego kalafiora żąda się sto, a nawet więcej koron.

× **Budowa ratusza w Kaliszu.** Rada miasta Kalisza ogłosiła konkurs na sporządzenie planu budowy nowego ratusza. Przyszły gmach ma być dostatecznie duży, by pomieścić w sobie wszystkie miejskie biura i instytucje. Kosztorys ogólny obliczony jest na 1,200,000 marek.

JUTRO ciagnienie
2 kl. loter. krajow. R.G.O.
z główn. wygr. **35000** marek
Losy na własność i dniówki poleca
Kantor M. Stern Krak.-Prz. 25
loterii (hotel Saski)

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Cukrowni „OPOLE-LUBELSKIE”

podaje do wiadomości, że w dn. 5 kwietnia 1918 r. o godz. 6 ej wieczorem w gmachu Stowarzyszenia Techników w Warszawie przy ul. Czackiego Nr 3 (dawniej Włodzimierska Nr 3) odbędzie się nadzwyczajne **Ogólne Zebranie** akcjonariuszów tej że cukrowni z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego i sekretarza Ogólnego Zebrania.
- 2) Sprawozdanie o stanie interesów Tow. Akc. „Opole-Lubelskie”.
- 3) Uchwalenie środków, mających na celu uregulowanie spraw i interesów Towarzystwa oraz wydanie Zarządowi potrzebnych pełnomocnictw.
- 4) Wnioski Członków i zdecydowanie ich.

W razie niedojścia do skutku tego nadzwyczajnego zebrania Ogólnego w terminie powyższym, w myśl § 64 Ustawy Towarzystwa, to samo nadzwyczajne Ogólne Zebranie z wymienionym porządkiem dziennym odbędzie się w drugim terminie w dniu 8-go kwietnia 1918 r. o godz. 6 ej wieczorem w tym że lokalu w Warszawie i będzie obowiązujące bez względu na liczbę przybyłych akcjonariuszów. 674

DO SPRZEDAŻIA:

Traki (Gatry) 32, 26 i 20 cali z dolnym napędem
Lokomobile 40; 25; 18 i 16 K. M. 645

Dynamomaszyny różnej wielkości na składzie
BIURO ELEKTRO-TECHNICZNE

Inż. A. Jaworski, Lublin, Tad. Rościszki 5.

Od Wydziału Aproprowizacyjnego.

Wydział Aproprowizacyjny podaje do wiadomości, że cukiernie, kawiarnie, restauracje i herbaciarnie mogą otrzymywać żółty cukier i w tym celu należy złożyć książeczki do Wydziału Aproprowizacyjnego do dn. 9 b. m. włącznie.

II. Sklepy wydziałowe otrzymały do rozprowadzenia za kuponami Nr 4 i 5 karty produktowej z m-ca marca po 1 funcie na kupon.

Marmoladę borówkową po dawnej cenie Kor. 3.76
Marmoladę jabłkową „ „ „ 3.30
Powidlą sliwkową „ „ „ 3.90 za 1 funt.

Rajca Aproprowizacyjny St. Janiszewski.

Naczelnik Biura Fr. Papiewski.

CENTRALNE BIURO POŚREDNICTWA

PRZEPROWADZA

sprzedaż, kupno lub dzierżawę posiadłości ziemskich, domów, młynów, maszyn i t. p. Łokuje kapitały. Załatwia wszelkie polecenia.

Przedstawicielstwa powiatowe:
Krasnystaw—St. Bazyłko; Zamość—Z. Pomarański (księgarnia Polska); Tomaszów—J. Szymański i J. Kulik (księgarnia Ludowa); Krasnik—Jan Sowa; Bełżyce—J. Hempel. 595

LUBLIN, ul. Krak. Przedm. Stefan Lelek-Sowa i S-ka.

Gospodarstwo Sadowo-Szkółkowe w Józefowie nad Wisłą
POLECA

szczepu drzew owocowych

w wielkim wyborze. 616

CEBULKI

HYACENTÓW i TULIPANÓW
poleca w wielkim wyborze

BIURO OGRODNICZE

W. Gorczycki

Lublin, Kapucyńska 6.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

POTRZEBNE MIESZKANIE
3—4 pokoje

Zawiadomić właściciela „O a z y” Kazanowskiego.

PROBNE OGŁOSZENIA.

Były legionista z gimnazjalnym wykształceniem znajdujący się w krytycznym położeniu materialnym, poszukuje kondycji lub jakiej innej pracy na wsi. Łaska, we oferty pod skromne wymagania do Red. „Głosu Lubelskiego”, w Lublinie. 689

Dwa półmiski różowego marmuru bardzo ładne do sprzedania dla znawcy Kapucyńska owocarnia „Pomona”. Godzina 10 — 2. 3

Skradziono na stacji w Lublinie portfel z paszportami na imię Stanisława i Jadwigi Martynowicz. Łaskawy znalazca raczy odnieść do Adm. „Głosu” za nagrodą 20 kor. 688

Koń czteroletni silnej budowy zaprzęgowy, zaraz do sprzedania. Szopena 22 m. 7. 692

Najlepsze drożdże Lubelskie codziennie świeże, stale dostępne można w dowolnej ilości hurt. detal. Hartowy skład drożdży Z. Omilianowski ulica Niecała 12 w podwórzu.

Sprzedam, zamienię żyrandol szklany. pryzmowy elektryczny. Oferty „żyrandol” przyjmuję „Głos Lubelski”. 665

Łóżnię pokojową sprzedam. Początkowska 8 m. 8. 666

Poszukuje się od 1-go kwietnia pokójku z kuchnią lub bez. Wiadomość w Redakcji p d lit. L. G. 688

Zakład naprawiania bielizny czerowania trykotarzy i przerabiania ubrań, otwarty został przy „Hurtowni ul. Krótka Nr 1 m. 9. Robotę przyjmuje się czystą. Ceny możliwie niskie. 684

Pośrednictwo pożądane osoby energicznej usposobionej. Oferty Administracyi „Głos Lubelski” „pośrednictwo”. 695

Nie zapominajmy o cierpiących głód i nędzę.